

# Czarna dziura – Jaromir Nohavica

W naszym domu jest jak w czarnej dziurze  
Co zrobię to zaraz kogoś wkurzę  
Trzeci miesiąc gęby w krąg ponure  
Chyba czas rozejrzeć się za sznurem  
Nie na drzewo nie włącz konar trzaśnie  
W grunt przywalisz zaśniesz lecz nie zgaśniesz  
Będziesz połamany do imentu  
Kliniczny przypadek dla studentów  
To wleżę na komin na wysoki  
Niech gapią się gapie na me zwłoki  
Rozplaczą się widząc kto to leży  
Krzyż zrobią mi z dykty lub z paździerzy  
Nie zapłacze nikt, bo lubią śwynie  
Jak to tak jak w kinie leży w glinie  
Wgapi taki w truchło dziób głupawy  
I pójdzie załatwiać swoje sprawy  
To kupię w aptece cyjankali  
By po mnie choć krewni zapłakali  
Jak sobie ten napój golnę z gwinta  
To wnet mnie utuli ziemia świnta  
Lecz pewności brak przez te podróby  
Czy ten lek przywiedzie cię do zguby  
Ty chcesz być martwy i wreszcie happy  
A żyjesz bez nerek za to ślepy  
Pójdę sobie gdzieś na torowisko  
Zbędą po mnie gacie i to wszystko  
Pendolino pogna aż do Pragi  
Ja sobie w kostnicy spocznę nagi  
Głupiś synku głupiś absolutnie  
Pociąg to ci synku nic nie utnie  
Wydmuchnie cie z torów i z tych gaci  
A za postój mandat każą płacić  
Ostatnia nadzieja w palnej broni  
Wyceluje se do lewej skroni  
Zanim strzele raz dwa trzy odlicze  
I spokój mi wyjdzie na oblicze

Ręce ci drżą jak u pijaczyny  
Zrobisz sito z usznej małżowiny  
I nigdy już przez ten huk z rusznicy  
Nie usłyszysz Jarka Nohavicy  
Co mam czynić mój ty Boże poradź  
By mnie grabarz wreszcie mógł zaorać  
Co robić z zasranym mym żywotem  
Coś mi dał i nie chcesz wziąć z powrotem  
Żywot masz zasrany ty matole  
Ciesz się ciulu żeś tam wciąż na dole  
Rzuć gorzałę, fajki i kwękanie  
Bo dość mam patrzenia z góry na nie  
Żywot masz zasrany ty matole  
Ciesz się ciulu żeś tam wciąż na dole  
Rzuć gorzałę, fajki i kwękanie  
Bo dość mam patrzenia z góry na nie  
Na na na na na na na na



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych